

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 1 września 2015 roku, sygn. akt XVIII C 1700/12, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, XVIII Wydział Cywilny w połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia trzech sprawach z powództw kolejno: (I.) S. P., (II.) T. L. i M. L., (III.) M. P. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę:

I. w sprawie z powództwa S. P.:

1. umorzył postępowanie w sprawie;
2. zasądził od powoda S. P. na rzecz pozwanego kwotę 217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 280,99 zł tytułem nieziszczonych kosztów sądowych;
4. nakazał zwrócić powodowi S. P., ze środków Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 353 zł tytułem nadpłaconej opłaty od pozwu;

II. w sprawie z powództwa T. L. i M. L.:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powodów T. L. i M. L. solidarnie kwotę 7.176,60 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. zasądził od pozwanego na rzecz powodów T. L. i M. L. solidarnie kwotę 2.963,24 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 269,14 zł tytułem nieziszczonych kosztów sądowych;
5. nakazał zwrócić powodom T. L. i M. L. solidarnie, ze środków Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 109 zł tytułem nadpłaconej opłaty od pozwu;

III. w sprawie z powództwa M. P.:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda M. P. kwotę 8.183,03 zł z ustawowymi odsetkami:
 - od kwoty 7.771,38 zł od dnia 30 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty;
 - od kwoty 411,65 zł od dnia 1 maja 2012 roku do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda M. P. kwotę 3.461,64 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 269,14 zł tytułem nieziszczonych kosztów sądowych;
5. nakazał zwrócić powodowi M. P., ze środków Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 720 zł tytułem nadpłaconej opłaty od pozwu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

Powodowie zawarli z pozwanym umowy o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...), waloryzowany kursem franka szwajcarskiego. Wysokość oprocentowania na dzień zawarcia umów kredytowych wynosiła: w przypadku powoda M. P. – 2,45 % rocznie, w przypadku powodów M. i T. L. – 2,95 % rocznie. W § 10 ust. 1 każdej z umów wskazano, że kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej, która w dniu zawarcia umowy została ustalona w wysokości określonej w § 1 ust. 8 (to jest 2,45 % i 2,95 %). Zgodnie zaś z treścią § 10 ust. 2 każdej z umów zmiana wysokości oprocentowania kredytu mogła nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji. Nadto, w § 1 ust. 8 każdej z umów przewidziano, że w okresie ubezpieczenia kredytu (...) dokonano zgodnie z § 3 ust. 5 pkt 1 umowy, oprocentowanie kredytu ulega podwyższeniu o 1 p.p. W przypadku powoda M. P. w okresie objętym żądaniem pozwu nie było stosowane podwyższenie oprocentowania przewidziane w § 1 ust. 8 umowy. Pojęcia „stopa referencyjna” i „parametry finansowe rynku pieniężnego i kapitałowego” nie zostały zdefiniowane w umowach ani w regulaminie. Przed zawarciem umowy pracownik banku poinformował powoda T. L., że bank będzie ustalał oprocentowanie biorąc pod uwagę stawkę LIBOR, oraz że bank nie będzie odstawał od rynku. Natomiast powoda M. P. nie informowano w jaki sposób zmieniane będzie oprocentowanie kredytu. Wskaźnik LIBOR jest to stopa procentowa kredytów oferowanych na rynku międzybankowym w L. przez cztery główne banki: (...), Bank of T., B. i N. W.. Stanowi bazową stopę procentową dla ustalania oprocentowania kredytów i depozytów na rynku międzybankowym. W praktyce bankowej używanych jest kilka wskaźników LIBOR – krótsze niż jednomiesięczny, jednomiesięczny, trzymiesięczny, sześciomiesięczny. W okresach objętych żądaniem pozwu raty kredytu pobierane były przez bank z rachunków bankowych powodów. Podwyższając oprocentowanie kredytu, pozwany powoływał się na wzrost stawki LIBOR 3M. Kiedy stawka LIBOR 3M zaczęła spadać, pozwany nie obniżał oprocentowania kredytu. Dokonując zmian oprocentowania pozwany nie kierował się jakimikolwiek parametrami rynku szwajcarskiego, a wyłącznie parametrami rynku polskiego. Nie było żadnego wzoru czy określonej formuły matematycznej służącej do wyliczenia oprocentowania; nie było żadnej wagi przypisanej do określonych parametrów rynkowych. Dane wykorzystywane przez bank do zmiany wysokości oprocentowania gromadziły i opracowywały trzy wyspecjalizowane departamenty banku. Pozwany proponował powodom zmianę zasad oprocentowania kredytu, w taki sposób, że oprocentowanie kredytu zostanie oparte o wysokość LIBOR 3M, powiększonego o marżę. Powodowie nie przyjęli tej oferty, oceniając proponowaną marżę jako zbyt wysoką. Powodowie wzywali pozwanego do zapłaty i do podjęcia próby ugodowej.

Różnica pomiędzy łączną wysokością należności pobranych od powodów przez pozwanego tytułem odsetek od kredytu w okresie objętym żądaniem pozwu, a wysokością odsetek które byłyby pobrane, gdyby oprocentowanie pozostawało w wysokości określonej w § 1 ust. 8 umowy (przy zastosowaniu w stosunku do powodów M. L. i T. L. podwyższenia oprocentowania przewidzianego w tym postanowieniu umowy) wynosi: w stosunku do M. i T. L. – 9.193,26 zł, w stosunku do M. P. - 8.183,03 zł.

Sąd Rejonowy wskazał, że dokonując ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie oparł się między innymi na dowodzie z opinii biegłej sądowej z zakresu rachunkowości. Sąd I instancji wyjaśnił, że biegła przy sporządzaniu opinii częściowo opierała się na danych zaczerpniętych z wyliczeń powoda T. L.. W ocenie Sądu a quo nie dyskwalifikuje to jednak opinii biegłej. Sąd meriti argumentował, że powód zaczerpnął dane z serwisu transakcyjnego banku, co potwierdził własnymi zeznaniami. Pozwany, posiadając dostęp do systemów komputerowych banku, ograniczył się natomiast do ogólnego kwestionowania danych podanych przez powoda, bez skonkretyzowania, które konkretnie wartości są nieprawidłowe i ile powinny wynosić zdaniem strony pozwanej. Sąd Rejonowy przypomniał, że pełnomocnicy pozwanego byli zobowiązani do wypowiedzenia się co tego, ile według pozwanego banku wynosi różnica pomiędzy faktycznie pobranymi odsetkami, a odsetkami które byłyby pobrane po wyeliminowaniu z umowy spornej klauzuli. Pozwany odmówił jednak udzielenia tego rodzaju wyjaśnień. Wobec powyższego, Sąd I instancji uznał opinię biegłej (w wersji ostatecznie podtrzymanej) za wiarygodną.

W odniesieniu do zeznań świadka M. D. Sąd a quo podniósł, że pomimo swojej znacznej obszerności, nie doprowadziły one do ustalenia jednoznacznej listy parametrów, które uwzględniał pozwany podejmując decyzje o zmianie oprocentowania kredytu. Sąd meriti wskazał, że z zeznań świadka M. D. wynikało bowiem, że pojęcie „parametrów

finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego” jest na tyle szerokie, że ustalenie wystąpienia, kierunku i skali zmian tych parametrów wymagało zaangażowania trzech wyspecjalizowanych departamentów banku. Zdaniem Sądu Rejonowego wszystkie wskazywane przez świadka parametry były nieostre w stopniu uniemożliwiającym ustalenie, po jakie dokładnie dane sięgał bank ustalając zmiany oprocentowania. Sąd I instancji argumentował dalej, że świadek wymienił listę dziesięciu wskaźników, lecz każdy z nich został określony (czy raczej nieokreślony) w ten sposób, że praktycznie niemożliwe jest jednoznaczne wyznaczenie granic użytych określeń – np. kursy walut (bez określenia których walut, na jakich rynkach), indeksy giełdowe (które z indeksów, których giełd), ceny kontraktów terminowych (jakich aktywów bazowych, na jakich rynkach), obligacje skarbowe (wyłącznie polskie, czy również np. szwajcarskie lub brytyjskie) itd. Sąd meriti wskazał także, że z zeznań świadka wynikało, iż bank w ogóle nie uwzględniał danych rynkowych dotyczących kraju, którego waluta była podstawą waloryzacji (to jest Szwajcarii), lecz opierał się na analizach rynku polskiego.

Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne zeznania świadka M. W., jednakże – w ocenie Sądu - nie miały one wpływu na treść zapadłego rozstrzygnięcia.

Mając na uwadze poczynione ustalenia faktyczne Sąd I instancji uznał, że powództwa T. L. i M. L. oraz M. P. są w przeważającej części zasadne. Natomiast postępowanie w sprawie z powództwa S. P. podlegało umorzeniu z uwagi na skuteczne cofnięcie pozwu (art. 355 k.p.c.). Sąd a quo wskazał, że zgodnie z treścią art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku - Prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Sąd meriti podniósł, że w rozstrzyganych sprawach spór między stronami koncentrował się wokół tego, czy postanowienie § 10 ust. 2 każdej z umów ma charakter niedozwolonej klauzuli umownej. W związku z powyższym Sąd Rejonowy wyjaśnił, że stosownie do treści art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Sąd I instancji wskazał, że bezspornym było, że kwestionowane postanowienie umowne nie zostało uzgodnione indywidualnie. Nadto Sądowi a quo wiadomym było z urzędu, że tożsame postanowienie umowne występuje w całym szeregu umów, nazywanych przez pozwany bank umowami „starego portfela”. W ocenie Sądu meriti nie ulegało również wątpliwości, że sporne postanowienie nie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny, co otwiera drogę do dokonania jego indywidualnej kontroli pod kątem abuzywności. Sąd Rejonowy argumentował zatem, że przedmiotowe postanowienie umowne przewidywało, iż „zmiana wysokości oprocentowania kredytu może nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji”. Odnośnie pojęcia stopy referencyjnej, w umowie nie sprecyzowano, czy przez stopę tę rozumie się wskaźnik LIBOR 3M, 1M, 6M, czy może jeszcze inny. Ponadto, sporne postanowienie nie precyzuje jednoznacznie skali, w jakiej zmiana stopy referencyjnej może wpływać na stopę procentową kredytu. Podobnie Sąd I instancji ocenił pojęcie „zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (...), którego waluta jest podstawą waloryzacji”. Sąd a quo podkreślił, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało podstawy by uznać, że analizowane pojęcie ma ściśle, jednoznaczne i powszechnie przyjęte znaczenie w nauce ekonomii (innymi słowy – że ekonomiści zgodnie przyjmują określoną, zamkniętą i bezdyskusyjną listę tychże parametrów). Również w języku potocznym pojęcie to (niezdefiniowane w umowie) jest niekonkretne, ogólnikowe, a co za tym idzie niejasne. Zdaniem Sądu meriti konsument zawierający umowę nie ma pewności, jakimi kryteriami będzie się kierował bank przy dokonywaniu zmian oprocentowania, jakie wskaźniki ekonomiczne będzie brał pod uwagę, a w razie zmiany kilku różnych parametrów – które z nich będą traktowane jako mniej lub bardziej istotne. Sąd Rejonowy zaznaczył przy tym, że nawet w toku niniejszego procesu pozwany nie był w stanie wskazać, jakimi konkretnie parametrami rynku kierował się podejmując decyzje o zmianie lub braku zmiany wysokości oprocentowania. Pozwany – będący profesjonalistą na rynku finansowym – nie wyjaśnił nie tylko, które dokładnie parametry stanowiły podstawę decyzji o zmianie oprocentowania, i dlaczego właśnie te, a nie inne, ale nie

był w stanie nawet wskazać, czym dokładnie są „parametry rynku”, do których odwołuje się umowa. Sąd I instancji wskazał, że pozwany podjął wprawdzie próbę udowodnienia powyższych okoliczności zeznaniami świadka M. D., jednakże - w ocenie Sądu - zeznania te prowadzą do wniosków wręcz przeciwnych niż wywodzone przez pozwanego. Świadek – zajmujący się w banku opracowaniem i wdrożeniem oferty hipotecznej, a następnie odpowiadający za sprzedaż kredytów hipotecznych w sieci kredytów M. – był w stanie podać wyłącznie ogólne, bowiem ustalenie szczegółów wymagało zaangażowania trzech wyspecjalizowanych zespołów. Zdaniem Sądu a quo na nieograniczony zakres spornej klauzuli i stopień jej niedookreślenia wskazuje pośrednio stanowisko samego pozwanego, który wnosząc o oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego wywodził, że żaden biegły z zakresu bankowości czy ekonomii nie będzie w stanie wydać opinii w zakresie wnioskowanym przez powodów, to jest co do wysokości odsetek które powinny być zostać pobrane w razie wykonywania zobowiązania zgodnie z treścią § 10 ust. 2 umowy. Sąd meriti przypomniał także, że według spornej klauzuli wyłącznie pozwany „może” zmieniać oprocentowanie. Dokonanie zmian pozostawione jest zatem wyłącznie uznaniu banku – zarówno co do samego dokonania zmiany lub jej niedokonania w razie zmiany warunków rynkowych na korzyść konsumenta, jak również co do skali i kierunku wprowadzanych jednostronnie zmian oprocentowania. W konsekwencji Sąd Rejonowy w całości zgodził się z argumentacją powodów, że analizowany zapis zapewnił pozwanemu w praktyce całkowitą, niczym nieograniczoną swobodę w kształtowaniu oprocentowania, przy praktycznie zupełnym braku możliwości skontrolowania, czy choćby przewidzenia decyzji banku. Umowa posłużyła się pojęciem, które w praktyce nie poddaje się obiektywnej weryfikacji i w żaden sposób nie ogranicza dowolności banku, umożliwiając bankowi nieskrępowaną zmianę oprocentowania przez sięgnięcie do dowolnie wybranego – aktualnie korzystnego dla banku – wskaźnika, czy wręcz z powołaniem się jedynie na bliżej niesprecyzowany „wzrost kosztów pieniądza”. Wobec pozbawienia konsumenta możliwości kontroli podwyżki oprocentowania w oparciu o jednoznaczne kryteria, w ocenie Sądu I instancji sporny zapis umowy wykracza poza granice swobody umów, naruszając zasadę równości stron stosunku obligacyjnego. Sąd a quo argumentował dalej, że niezależnie od kwestii niedookreślenia spornej klauzuli umownej, z zeznań świadka M. D. wynika, że sposób określania oprocentowania w praktyce banku był w zupełności oderwany nawet od jej literalnego brzmienia. Umowa odwoływała się bowiem do parametrów kraju, którego waluta jest podstawą waloryzacji. Walutą tą jest frank szwajcarski, a zatem umowa odwoływała się do parametrów rynku szwajcarskiego. Tymczasem z zeznań tego świadka wynika, że analizy banku odnosiły się do zmian na rynku polskim, nie zaś szwajcarskim. Mając na uwadze indywidualny i konkretny charakter przeprowadzanej kontroli, Sąd meriti odniósł się do kwestii w jaki sposób analizowane postanowienie umowne przełożyło się na sytuację prawną powodów występujących w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu Rejonowego nie bez znaczenia dla powyższej oceny był fakt, że w momencie zawierania umowy jeden z powodów został poinformowany, iż – choć wysokość oprocentowania zależna jest od uznania zarządu banku – zarząd w praktyce będzie kierował się wysokością stawki LIBOR. Taki stan rzeczy rzeczywiście miał miejsce dopóki było to satysfakcjonujące dla pozwanego banku. Gdy odwoływanie się do stawki LIBOR stało się dla banku niekorzystne, analizowany zapis umowy pozwolił bankowi na to, by zmieniać wysokość oprocentowania bez odwołania się do jakichkolwiek publicznie dostępnych i mierzalnych dla powoda wskaźników. Ogólnikowość umowy pozwoliła bankowi na zmiany oprocentowania z powołaniem się na „koszt pieniądza”, bez konieczności choćby wyjaśnienia, co kryje się pod tym pojęciem i w jaki sposób koszt ten jest wyliczany – które parametry rynku składają się na koszt pieniądza i w jaki sposób parametry te uległy zmianie. Sąd I instancji wskazał, że w rozstrzyganych sprawach sporne postanowienie umowne ukształtowało sytuację powodów w ten sposób, że powodowie nie tylko nie byli w stanie określić, w jaki sposób zostały wyliczone już dokonane zmiany oprocentowania, lecz nawet nie mieli podstaw do prognozowania, w jaki sposób może zmienić się oprocentowanie kredytu w przyszłości. Niezależnie od rodzaju zmian zachodzących na rynku (wzrost lub spadek wskaźnika LIBOR, (...) lub innego), pozwany ma zapewnioną dowolność w wyborze takiego wskaźnika, który akurat będzie dla niego korzystny, a pominięcia wskaźników korzystnych dla powodów. W ocenie Sądu a quo dowolność ta rozciąga się również na rozmiary dokonywanej zmiany lub – jak w niniejszych sprawach – możliwość niedokonywania obniżki oprocentowania, pomimo zmiany na korzyść konsumentów wskaźnika, który uprzednio stanowił podstawę podwyższenia oprocentowania. Ostatecznie Sąd meriti uznał, że całość ryzyka gospodarczego banku została w niniejszych sprawach przeniesiona na powodów. Zdaniem Sądu Rejonowego nie zasługiwała przy tym na uwzględnienie argumentacja, że powodom odpowiadało oprocentowanie kredytu na dzień zawarcie umowy, jak również pozostałe postanowienia umowy. Z istoty kontroli indywidualnej wynika bowiem, że jest ona dokonywana w sprawie, w której konsument z takich czy innych przyczyn zdecydował

się na zawarcie umowy, natomiast w toku jej wykonywania ujawniła się nierówność stron zapewniona przedsiębiorcy przez klauzulę abuzywną. Sąd I instancji wyjaśnił, że gdyby uznać, że o nieabuzywnym charakterze zawartych w umowie postanowień przesądza okoliczność, że konsument zawierając umowę uznawał ją za korzystną dla siebie, kontrola indywidualna umowy w żadnym przypadku nie doprowadziłaby do stwierdzenia jej abuzywności. W ocenie Sądu a quo nie ma również podstaw, by abuzywny charakter spornego postanowienia podważać przez odwołanie się do wykształcenia czy doświadczenia życiowego powodów. Stopień nieokreśloności spornych klauzul był bowiem taki, że nawet świadek odpowiedzialny w banku za konstruowanie i sprzedaż oferty hipotecznej nie był w stanie sprecyzować, do jakich dokładnie wskaźników odwoływał się bank określając oprocentowanie, gdyż wymagało to zaangażowania trzech zespołów specjalistów. Co więcej, sam bank wskazał, że żaden biegły nie będzie w stanie skontrolować czy umowa była wykonywana zgodnie z jej treścią. W tym stanie rzeczy - zdaniem Sądu meriti - nie sposób twierdzić, że wykształcenie czy doświadczenie życiowe powodów sprawiało, iż sporna klauzula nie ma w stosunku do nich charakteru niedozwolonego. Sąd Rejonowy wziął również po uwagę fakt, że pozwany proponował powodom zmianę oprocentowania kredytu w oparciu o LIBOR i stałą marżę banku. Zdaniem Sądu I instancji okoliczność ta nie może mieć wpływu na ocenę przedmiotowej klauzuli. Sąd a quo wyjaśnił, że zgodnie z dyspozycją art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Nadto Sąd meriti zauważył, że zaproponowana powodom marża była znacząco wyższa niż różnica pomiędzy stawką LIBOR a oprocentowaniem w dniu zawarcia umowy, wobec tego, zrozumiałym jest, iż powodowie mogą obawiać się, że po ustąpieniu skutków kryzysu finansowego i powrotu wysokości LIBOR do normalnych wartości, tak określone oprocentowanie kredytu ponownie będzie dla nich niekorzystne. Mając na uwadze powyższe, Sąd Rejonowy uznał, że sporna klauzula kształtuje stosunki prawne łączące powodów z pozwanym w sposób naruszający równowagę kontraktową – zapewniając niedozwoloną przewagę profesjonalistom, wykorzystującemu swoją pozycję kredytodawcy, jako podmiotu silniejszego. Innymi słowy, w ocenie Sądu I instancji w niniejszych sprawach możliwość dowolnego kształtowania stopy oprocentowania kredytu przez pozwanego, narusza w sposób rażący interesy konsumentów w tej konkretnej sprawie. Sąd meriti stwierdził zatem, że sporne postanowienie umowne – zgodnie z dyspozycją art. 385¹ § 1 k.c. – nie wiąże powodów. Zdaniem Sądu a quo konsekwencją takiego ustalenia jest wniosek, że zawarte przez strony umowy – choć odwołują się do oprocentowania zmiennego – nie zawierają wiążących powodów postanowień określających sposób dokonywania zmiany oprocentowania. Dokonywane przez pozwanego podwyżki pozbawione były tym samym podstawy prawnej, zaś jedynym nieabuzywnym postanowieniem umów określającym wysokość oprocentowania jest ich § 1 ust. 8. Ostatecznie, pobieranie przez pozwanego odsetek według stopy procentowej przekraczającej ten poziom nie miało umocowania w umowach.

W dalszej części uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia Sąd Rejonowy odniósł się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2015 roku o sygnaturze akt II CSK 768/14. Zdaniem Sądu I instancji wyrażone w uzasadnieniu wskazanego wyroku stanowisko Sądu Najwyższego nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd a quo wskazał natomiast, iż podziela rozważania Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zaprezentowane w wyroku z dnia 14 czerwca 2012 roku w sprawie C – 618/10 (B. E. de (...) SA przeciwko J. C.).

Podsumowując, Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że zawarte przez strony umowy obowiązują, jednak jedynym niezabuzywnym ich postanowieniem określającym wysokość odsetek jest § 1 ust. 8. Zdaniem Sądu a quo pozwany może zatem pobierać na podstawie zawartych umów wyłącznie odsetki w wysokości wynikającej z tegoż postanowienia. W odniesieniu do postanowienia § 1 ust. 8 Sąd meriti argumentował, że w zakresie przewidującym czasowe podwyższenie oprocentowania brak jest podstaw do stwierdzenia abuzywności. Postanowienie to określa bowiem świadczenie główne i jest sformułowane w sposób jednoznaczny (art. 358¹ § 1 zd. 2 k.c.). Wobec powyższego, Sąd Rejonowy uznał, że część odsetek pobrana ponad stopę określoną w § 1 ust. 8 podlega zwrotowi, jako świadczenie nienależne (art. 405 k.c.). W ocenie Sądu I instancji obowiązku tego w rozstrzyganych sprawach nie wyłącza dyspozycja art. 411 k.c., gdyż umowy kredytowe przewidywały poddanie się przez powodów egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego, świadczenia powodów można zatem uznać za spełnione w celu uniknięcia przymusu. Wyłączenie obowiązku zwrotu świadczenia przewidziane w art. 411 k.c. nie znajduje tym samym zastosowania. Sąd a quo określił wysokość zasądzonych na rzecz powodów kwot jako różnicę pomiędzy wysokością

kwot rzeczywiście pobranych przez pozwanego od powodów tytułem odsetek w okresach objętych żądaniem pozwów, a wysokością kwot, które byłyby w tych okresach pobrane gdyby bank stosował wyłącznie nieabuzywne postanowienie § 1 ust. 8 umowy. Sąd meriti uwzględnił jednak, że powodowie L. żądali kwoty niższej, wobec czego orzeczono zgodnie z żądaniem pozwu (art. 321 k.p.c.). Powództwo M. P. zostało natomiast oddalone w części przekraczającej należną kwotę. Sąd Rejonowy uznał, że roszczenia dochodzone w niniejszej sprawie nie uległy przedawnieniu. Zdaniem Sądu I instancji roszczenie z tytułu nadpłaconych odsetek kapitałowych od udzielonego kredytu przedawnia się z upływem ogólnego, dziesięcioletniego terminu. Sąd a quo wyjaśnił, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia w postaci nadpłaconych odsetek nie ma bowiem charakteru okresowego i tym samym nie znajduje zastosowania trzyletni termin przedawnienia. W ocenie Sądu meriti trzyletni termin przedawnienia ma natomiast zastosowanie do roszczenia o zapłatę odsetek ustawowych za opóźnienie w zwrocie nienależnego świadczenia.

O zasądzonych na rzecz powodów od pozwanego odsetkach za opóźnienie Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. oraz art. 455 k.c. Natomiast o kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł w oparciu o art. 103 k.p.c. i obciążył pozwanego kosztami przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego w całości, uznając, że pozwany bezzasadnie odmówił zajęcia szczegółowego stanowiska w kwestiach rachunkowych, co spowodowało konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, zaś o pozostałych kosztach procesu Sąd meriti rozstrzygnął stosownie do wyniku każdej ze spraw na podstawie art. 98 k.p.c. oraz art. 100 zd. 2 k.p.c. O zwrocie nadpłaconych opłat od pozwów Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 80 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego orzeczenia złożył pozwany, zaskarżając wyrok w części, to jest co do rozstrzygnięcia zawartego:

- w punkcie II.1 oraz punktach II.3 i II.4, w których Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz T. L. i M. L. solidarnie kwotę 7.176,60 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty (pkt II.1) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 2.963,24 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II.3), a także zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 269,14 zł tytułem nieziszczonych kosztów sądowych (pkt II.4);
- w punkcie III.1 oraz punktach III. 3 i III. 4, w których Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz M. P. kwotę 8.183,03 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 7.771,38 zł od dnia 30 sierpnia 2011 roku i od kwoty 411,65 zł od dnia 1 maja 2012 roku do dnia zapłaty (pkt III.1) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.461,64 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III.3), a także zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 269,14 zł tytułem nieziszczonych kosztów sądowych (pkt III.4).

Skarżący podniósł przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji cały szereg zarzutów zarówno dotyczących naruszenia prawa procesowego jak i materialnego. Apelujący zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c., art. 3 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i w zw. z art. 232 k.p.c., art. 103 k.p.c., art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 65 k.c. oraz art. 76 ustawy – Prawo bankowe w zw. z art. 385¹ § 1 k.c., art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c., art. 385¹ k.c. w zw. z art. 385² k.c. oraz z art. 22¹ k.c.

Skarżący na podstawie art. 380 k.p.c. w zw. z art. 362 k.p.c. wniósł o rozpoznanie w ramach apelacji pkt 1 i 2 zarządzenia przewodniczącego z dnia 24 grudnia 2012 roku, mocą którego zobowiązano pełnomocników pozwanego do wskazania ile według pozwanego banku wynosi różnica pomiędzy faktycznie pobranymi odsetkami, a odsetkami które byłyby pobrane po wyeliminowaniu z umów spornej klauzuli.

W oparciu o powołane zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt II.1 oraz pkt III.1 poprzez oddalenie w całości powództwa T. L. i M. L. oraz powództwa M. P.. Nadto apelujący wniósł o zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartego w punktach II.3 i II.4 oraz w punktach III.3 i III. 4 i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania za I instancję, a także o zasądzenie kosztów postępowania za II instancję.

W odpowiedzi na apelację powodowie T. i M. L. oraz M. P. wnieśli o oddalenie wywiezionego przez pozwanego środka odwoławczego. Powodowie wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w

tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Nadto powodowie w odpowiedzi na apelację na podstawie art. 381 k.p.c. wnieśli o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ekonomii i finansów ze znajomością rynku bankowego, ze wskazaniem na osobę dr hab. R. P., prof. nadzw. (...) – biegłego wybranego przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w postępowaniu grupowym o sygn. akt I ACa 1058/15 toczącym się po wydaniu przez Sąd Najwyższy wyroku z dnia 14 maja 2015 roku, sygn. akt II CSK 768/14.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 5 maja 2016 roku pełnomocnik pozwanego poparł apelację i wniósł o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego oraz oddalenie wniosku powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Natomiast pełnomocnik powodów wniósł o oddalenie apelacji, zaś w razie jej uwzględnienia wniósł o nieobciążenie jego mandantów kosztami postępowania, a także obciążenie pozwanego kosztami opinii biegłego. Pełnomocnik powodów poparł zawarty w odpowiedzi na apelację wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, wnosząc również o uzupełnienie postępowania dowodowego o dowód z opinii biegłego sądowego na okoliczności wskazane w pkt 2 lit. b) i c) petitum pozwów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku Sądu I instancji poprzez oddalenie w całości powództwa T. L. i M. L. jak również powództwa M. P..

Sąd Okręgowy akceptuje dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i przyjmuje je za własne, za wyjątkiem ustalenia dotyczącego wysokości różnicy pomiędzy łączną kwotą należności pobranych od powodów przez pozwanego tytułem odsetek od kredytu w okresie objętym żądaniem pozwów, a wysokością odsetek, które byłyby pobrane, gdyby oprocentowanie pozostawało w wysokości określonej w § 1 ust. 8 umowy (przy zastosowaniu w stosunku do powodów M. L. i T. L. podwyższenia oprocentowania przewidzianego w tym postanowieniu umowy), z przyczyn podanych poniżej.

Na wstępie zaakcentować należy, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji strony nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, których występowanie sąd ten oceniać musi z urzędu, gdyż są podstawą rozstrzygnięcia i dotyczą istoty sporu. Wiążącymi dla sądu drugiej instancji są natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, które zostały wyartykułowane w apelacji, przy czym w granicach zaskarżenia sąd ten bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, sygn. akt III CZP 49/07, LEX nr 341125).

W rozstrzyganych sprawach powodowie swoje roszczenia o zapłatę oparli na twierdzeniu, że postanowienie zawarte w § 10 ust. 2 każdej z umów, określające warunki zmiany oprocentowania udzielonego kredytu, jako klauzula abuzywna nie wiąże powodów – konsumentów, w związku z czym pozwany winien zwrócić powodom nadpłacone odsetki. Zdaniem Sądu II instancji w ramach wskazanej przez powodów podstawy faktycznej ich żądań oceny zasadność wniesionych powództw można było dokonać zarówno na podstawie przepisów o odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.), jak i w oparciu o konstrukcję nienależnego świadczenia (art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c.).

Pozwany z kolei we wniesionym środku odwoławczym podniósł szereg zarzutów zarówno w sferze przepisów procesowych, jak i materialnoprawnych sprowadzających się w istocie do twierdzenia, że ze zgromadzonego materiału dowodowego nie można było wyprowadzić wniosku, iż postanowienie zawarte w § 10 ust. 2 każdej z umów stanowi niedozwoloną klauzulę w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Przed przystąpieniem do merytorycznego rozpoznania podniesionych w apelacji zarzutów na wstępie należy odnieść się do wniosku powodów o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ekonomii i finansów ze znajomością rynku bankowego (ze wskazaniem na osobę dr hab. R. P., prof. nadzw. (...) - biegłego wybranego przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w postępowaniu grupowym o sygn. akt I ACa 1058/15, toczącym się po wydaniu przez Sąd Najwyższy wyroku z dnia 14 maja 2015 roku, sygn. akt II CSK 768/14). Zdaniem Sądu Okręgowego przedmiotowy wniosek dowodowy należało oddalić jako spóźniony (art. 381 k.p.c.). Wyjaśnić bowiem należy, że wykorzystanie przez sąd drugiej instancji uprawnienia przewidzianego w art. 381 k.p.c. może wchodzić w rachubę

tylko co do faktów i dowodów, które nie uległy prekluzji w pierwszej instancji. Powodowie zaś w żaden sposób nie wykazali, aby potrzeba powołania wskazanego dowodu powstała później. Bez wątpienia obowiązkiem powodów było przedstawienie wszelkich dostępnych im dowodów już na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Powyższej oceny nie zmienia argumentacja wskazana w uzasadnieniu wniosku, że potrzeba powołania się na wymieniony dowód powstała dopiero na obecnym etapie postępowania, w wyniku dynamicznie zmieniającego się orzecznictwa sądowego w zakresie zagadnień będących przedmiotem rozpoznania w niniejszym procesie. Przede wszystkim wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2015 roku wydany w sprawie o sygn. akt II CSK 768/14 wraz z uzasadnieniem został opublikowany w dniu 15 lipca 2015 roku, czyli jeszcze przed zakończeniem postępowania przed Sądem I instancji. Powodowie mieli zatem faktyczną możliwość zapoznania się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, a przede wszystkim koniecznością specjalistycznego zweryfikowania postępowania pozwanego banku w sferze definitywnego określenia zmiennej stopy procentowej, precyzując rolę i czynności biegłego w tym zakresie. Analogiczny wniosek dowodowy został złożony w sprawie toczącej się przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi pod sygnaturą akt I ACa 1058/15. Nie istniały zatem żadne przeszkody do zgłoszenia podobnych wniosków dowodowych przed Sądem I instancji. Tymczasem strona powodowa w tym postępowaniu nie wniosła o sprecyzowanie, czy rozszerzenie tezy dowodowej dla biegłego, czy też powołanie biegłego innej specjalności, poprzestając na dotychczasowych dowodach, uznając je tym samym za wystarczające. W tej sytuacji wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii i finansów ze znajomością rynku bankowego zgłoszony na etapie postępowania przed Sądem II instancji, jako spóźniony podlegał oddaleniu. Wskazać także należy, że okoliczność, iż w innej sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Łodzi pod sygnaturą akt III Ca 1427/15 dopuszczono dowód z opinii biegłego nie stanowi podstawy uwzględnienia wniosku.

Z tych samych względów nie został uwzględniony wniosek powodów o uzupełnienie postępowania dowodowego o dowód z opinii biegłego sądowego na okoliczności wskazane w pkt 2 lit. b) i c) petitum pozwów. Pomimo formalnego zgłoszenia takiego wniosku w pozwach powodowie nie wnosili o rozszerzenie tezy dowodowej zakreślonej przez Sąd postanowieniem z dnia 2 sierpnia 2013 roku. Powodowie byli reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, któremu były doręczane opinie biegłego, zatem nie sposób uznać, aby powodowie domagali się opinii biegłego w zakresie wnioskowanym na etapie postępowania apelacyjnego, w sytuacji, gdy nie domagali się wydania przez biegłego opinii w tym zakresie przed Sądem I instancji.

Przechodząc do merytorycznej oceny zasadności wniesionego przez pozwanego środka zaskarżenia, wyjaśnić należy, że Sąd Okręgowy ograniczył swoje rozważania jedynie to tych zarzutów, które skutkowały zmianą zaskarżonego wyroku.

Za chybione należało uznać zarzuty apelującego naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych przez stronę pozwaną. Istota sporu w rozpoznawanej sprawie sprowadza się do oceny, czy postanowienie zawarte w § 10 ust. 2 każdej z umów nosi cechy klauzuli abuzywnej. Apelujący zaś nie wykazał, że pominięte przez Sąd Rejonowy wnioski dowodowe, w szczególności raporty i ekspertyzy miałyby znaczenie, dla ustalenia jednoznaczności spornego zapisu umownego w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Pozwany twierdził jedynie, że przy pomocy pominiętych środków dowodowych możliwe byłoby ustalenie okoliczności zawarcia oraz wykonywania przedmiotowych umów, czynników mających rzeczywisty wpływ na wysokość oprocentowania w spornym okresie czy panujących wówczas warunków ekonomiczno-finansowych. Wbrew zarzutom pozwanego część z powołanych okoliczności była niesporna między stronami, a część pozostawała bez wpływu na treść rozstrzygnięcia. Jak stanowi art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są jedynie fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Skoro, jak wyżej wskazano, przedmiotem analizy Sądu były przepisy o niedozwolonych klauzulach umownych, zasadne było przeprowadzenie postępowania dowodowego w tym kierunku. Bezprzedmiotowe było natomiast prowadzenie postępowania dowodowego dla wykazania, jak kształtowały się czynniki wpływające na wysokość oprocentowania kredytów hipotecznych udzielanych przez pozwanego bank, skoro strony nie ustaliły, kiedy, w jakim zakresie i w jakim kierunku te zmiany będą następowały. W takiej sytuacji, nawet w wypadku przeprowadzenia pominiętych przez Sąd I instancji dowodów niemożliwa byłaby konfrontacja sposobu wykonywania spornego postanowienia umownego z jego treścią, ponieważ nie określało ono żadnych warunków obligujących bank do dokonania zmiany oprocentowania ani jednoznacznych kryteriów zmiany dotychczasowej

wysokości odsetek. Z drugiej strony jest oczywiste, że w razie stosowania zmiennej stopy procentowej, rzeczą banku jest określanie wysokości oprocentowania kredytu w czasie trwania umowy kredytowej, przy dostosowaniu jego wysokości do aktualnych warunków gospodarowania pieniędzem, warunków jego pozyskania i jego siły nabywczej (co wynika z charakteru umowy kredytu zwłaszcza wieloletniego kredytu hipotecznego), jednakże decyzja w tym przedmiocie nie może być uznaniowa i opierać się na wybranych przez bank parametrach rynkowych. W efekcie zbędne było prowadzenie obszernego postępowania dowodowego, które miało wykazać racjonalność postępowania pozwanego banku w określonych, zmieniających się warunkach ekonomiczno - finansowych, skoro nie można decyzji banku w tym zakresie odnieść do kryteriów zmiany oprocentowania możliwych do wyliczenia i sprawdzenia przez konsumenta, gdyż takich w treści podważanej klauzuli nie określono. Reasumując, zdaniem Sądu Odwoławczego okoliczności faktyczne, których wykazaniu służyły wnioski dowodowe pozwanego, zostały już dostatecznie wyjaśnione bądź też nie były istotne dla rozstrzygnięcia sporu.

Sąd II instancji nie miał żadnych wątpliwości, że w rozstrzyganych sprawach powodowie - kredytobiorcy są konsumentami w rozumieniu art. 22¹ k.c., a pozwany bank, jako przedsiębiorca, posługiwał się wzorcem umownym, w którym kwestionowane jest jedno z jego postanowień. W tych okolicznościach kluczowe znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia niniejszego procesu ma ocena czy postanowienie zawarte w § 10 ust. 2 każdej z umów jest klauzulą abuzywną (art. 358¹ k.c.).

Kwestionowana klauzula nie została uzgodniona indywidualnie między stronami i choć określa ona główne świadczenie stron, to jednak klauzula ta nie została sformułowana w sposób jednoznaczny, co pozwala na dokonanie jej kontroli na podstawie art. 385¹ k.c. Uznanie konkretnej klauzuli umownej w świetle art. 385¹ k.c. za postanowienie niedozwolone wymaga stwierdzenia łącznego wystąpienia obu wymienionych w tym przepisie przesłanek, to jest „sprzeczności z dobrymi obyczajami”, jak i „rażącego naruszenia interesów konsumenta”. Przy czym rażące naruszenie interesów konsumenta należy rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron stosunku umownego. Obie wskazane w art. 385¹ § 1 k.c. formuły prawne służą więc ocenie tego, czy konkretne klauzule umowne przekraczają zakreślone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej w zakresie kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku, sygn. akt I CK 832/04, LEX nr 1369424; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2013 roku, sygn. akt VI ACa 1698/12, LEX nr 1369424). Zdaniem Sądu II instancji, z punktu widzenia ochrony interesów konsumenta, bank powinien określić warunki zmiany stopy procentowej w sposób precyzyjny, jednoznaczny i zrozumiały dla konsumenta. Innymi słowy klauzula zmiennej stopy procentowej nie może mieć charakteru blankietowego i powinna określać czynniki usprawiedliwiające zmianę oprocentowania oraz relację między nimi a dokonywaną zmianą. Chodzi o kierunek, skalę i proporcję zmian. W przeciwnym razie pojawia się element uznaniowości i dobrowolności, co narusza wymagania zawarte w art. 76 i art. 69 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe (Dz. U. z 2015 r., poz. 128 ze zm.). Zdaniem Sądu Okręgowego w rozstrzyganych sprawach użyte w klauzuli wskaźniki nacechowane są niejasnością, niejednoznacznością tak dalece, że w praktyce sporna klauzula dała pozwanemu możliwość kształtowania wysokości oprocentowania, obciążającego powodów w sposób wymykający się spod obiektywnej kontroli. W treści klauzuli przewidziano ponadto fakultatywność zmiany, a nie jej obligatoryjność. Wymieniona ogólnie „stopa referencyjna” nie odpowiada wskazanym wymaganiom sformułowanym w przepisach Prawa bankowego, skoro na rynku pojawia się wiele stóp referencyjnych i przeciętny konsument nie jest w stanie zorientować się w tym zakresie. Oznacza to, że dokonywana przez pozwanego zmiana oprocentowania nie poddaje się ocenie kredytobiorcy, a rozmiar modyfikacji oprocentowania jest w istocie niemożliwy do sprawdzenia oraz wyliczenia na podstawie jasnych i dostępnych powszechnie parametrów (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2015 roku, sygn. akt II CSK 768/14, LEX nr 1751865).

Sąd Najwyższy, w uzasadnieniu przywołanego już wyroku z dnia 14 maja 2015 roku, sygn. akt II CSK 768/14, wyróżnił dwa zasadnicze elementy treści klauzuli dotyczącej zmiany stopy procentowej, tożsamej w brzmieniu

z klauzulą kwestionowaną w niniejszej sprawie. Po pierwsze, wyodrębniono część odsyłającą do kryteriów ustalania (weryfikowania) stopy procentowej w czasie trwania stosunku kredytowego (element parametryczny lub ekonomiczny). Po drugie, Sąd Najwyższy wskazał, iż w treści klauzuli znalazło się stwierdzenie, że zmiana wysokości oprocentowania kredytu może nastąpić „przy pojawieniu się zmian” wspomnianych parametrów (element decyzyjny, kompetencyjny). Sąd Najwyższy uznał za abuzywną tylko część kwestionowanej klauzuli umownej, to jest jej elementu decyzyjnego, pozostawiając jako wiążącą strony pozostałą część klauzuli, to jest element parametryczny. Sąd Najwyższy argumentował, że eliminacja danej klauzuli umownej, jako konsekwencja jej abuzywności, nie może prowadzić do sytuacji, w której następowałaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta. Zawarta z bankiem umowa kredytu przewidywała zmienność stopy procentowej odsetek kapitałowych. Obowiązek zapłaty odsetek kapitałowych stanowił zaś element świadczenia głównego w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Jednocześnie w umowie nie przewidziano żadnych zdarzeń, które powodowałyby transformację zmiennej stopy oprocentowania w stałą. Zdaniem Sądu Najwyższego stwierdzenie abuzywności postanowienia umownego dotyczącego zmienności stopy procentowej, przy jednoczesnym odwołaniu się do nieabuzywnego postanowienia tejże umowy, przewidującego stałą stopę procentową w chwili zawarcia umowy, w istocie prowadzi do bezpodstawnej zmiany charakteru zobowiązania kredytowego łączącego strony. Wprowadza ono nowy element do stosunku obligacyjnego przewidującego, jako regulę zmienną stopę odsetek kapitałowych.

Sąd Okręgowy, w składzie rozpoznającym niniejsze sprawy, podziela powyższe stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 maja 2015 roku, sygn. akt II CSK 768/14. Podniesiona zaś przez Sąd Rejonowy na kartach uzasadnienia zaskarżonego wyroku argumentacja przeciwko przedmiotowemu orzeczeniu Sądu Najwyższego nie zasługiwała na aprobatę. Sąd I instancji trafnie podniósł, że przepisy Kodeksu cywilnego nie dają generalnego upoważnienia do kształtowania stosunków prawnych łączących strony procesu, za wyjątkiem wprost wskazanych szczególnych sytuacji, które jednak w rozstrzyganych sprawach nie mają miejsca. Jednakże oparcie się przez Sąd Rejonowy na stwierdzeniu, że pozwany bank może pobierać od powodów na podstawie zawartych umów odsetki kapitałowe w stałej wysokości określonej w § 1 ust. 8 tychże umówi, de facto prowadzi do zmiany charakteru zobowiązań kredytowych łączących strony. Zawarte przez powodów umowy przewidywały zmienną stopę oprocentowania, zaś wydane przez Sąd I instancji rozstrzygnięcie skutkowało przyjęciem stałej stopy odsetek kapitałowych. Tym samym doszło do ukształtowania przez Sąd Rejonowy stosunków prawnych łączących strony procesu, mimo że w ocenie samego Sądu I instancji było to niedopuszczalne. Nadto nie sposób zgodzić się z uwagami Sądu Rejonowego, że bez znaczenia pozostaje ekonomiczna opłacalność działalności prowadzonej przez bank. Zgodnie z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Z treści przytoczonego artykułu jednoznacznie wynika, że bank jest uprawniony do otrzymania wynagrodzenia w postaci prowizji oraz odsetek kapitałowych od udzielonego kredytu. Tym samym ekonomiczna opłacalność działalności prowadzonej przez bank nie jest pozbawiona jakiegokolwiek znaczenia.

Reasumując, zdaniem Sądu Okręgowego w rozstrzyganych sprawach należy przyjąć, że postanowienie zawarte w § 10 ust. 2 każdej z umów stanowi klauzulę abuzywną jedynie w części nieobjętej jej elementu parametrycznego. Sankcją wynikającą z kontroli dokonanej na podstawie art. 385¹ § 1 k.c. jest częściowa bezskuteczność polegająca na tym, że postanowienie umowne uznane za niedozwolone staje się bezskuteczne, natomiast umowa jest wiążąca w pozostałym zakresie. Stwierdzenie takie implikuje w dalszej kolejności konieczność rozważenia materialnej podstawy dochodzonych przez powodów roszczeń o zwrot nadpłaconych odsetek w okresach objętych powództwami. Sąd Okręgowy zatem rozważył zarówno przepisy o odszkodowaniu za szkodę spowodowaną nienależytym wykonaniem umowy (art. 471 k.c.) oraz przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, w szczególności w postaci świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.).

Zgodnie z treścią art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem

okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odpowiedzialność kontraktowa dłużnika może mieć miejsce tylko wówczas, jeżeli spełnione są następujące przesłanki: niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania wynikającego z ważnej umowy będące następstwem okoliczności, za które dłużnik - z mocy ustawy lub umowy - ponosi odpowiedzialność, wystąpienie szkody oraz związek przyczynowy między faktem niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania a szkodą. W niniejszej sprawie przesłanki te nie zostały spełnione.

Działanie pozwanego polegające na określeniu stopy procentowej kredytu za pomocą nieprecyzyjnych, niejasnych kryteriów nie nosi w ocenie Sądu Odwoławczego znamion nienależytego wykonania zobowiązania. Samo posługiwanie się w stosunkach kontraktowych - także z konsumentem - wzorcem umownym, zawierającym postanowienia abuzywne, nie oznacza tym samym niewykonania lub nienależytego wykonania umowy (art. 471 k.c.), nie można bowiem zakładać istnienia obowiązku posługiwania się przez kontrahenta prawidłowym (nieabuzywnym) wzorcem umownym (art. 56 k.c. i art. 354 k.c.). Przyjęcie abuzywności danego postanowienia umowy powoduje jego eliminację z treści łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, natomiast nie implikuje automatycznie odpowiedzialności kontraktowej twórcy wzorca „za wadliwe postanowienia wzorca”. Nie można łączyć powstania odpowiedzialności kontraktowej jedynie z tym, że pozwany bank pobierał od kredytobiorców odsetki o zmiennej stopie kredytowej, mimo skutecznego zakwestionowania ex tunc postanowienia umownego przewidującego taką stopę (art. 385¹ k.c.). Po pierwsze, nie można stwierdzić przekonywająco, jaki obowiązek kontraktowy został naruszony przez pozwany bank, a takie zdarzenie stanowi zasadniczą przesłankę każdej odpowiedzialności kontraktowej. Po drugie, naruszenie wspomnianego obowiązku kontraktowego powinno być wykazane także wtedy, gdy abuzywne okazały się postanowienia umowy, które mogły odnosić się bezpośrednio lub pośrednio do tego obowiązku, to jest jego istnienia i sposobu wykonania. W każdym razie obowiązek taki powinien wynikać z określonego stosunku obligacyjnego zanim doszło do ustalenia abuzywności określonej klauzuli umownej. Po trzecie, eliminacja danej klauzuli umownej, jako konsekwencja jej abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowalaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta. W analizowanych sprawach w zawartych przez powodów umowach przyjęto w całym okresie kredytowania formułę zmiennej stopy procentowej odsetek kapitałowych, stanowiących element świadczenia głównego w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Jednocześnie w umowach nie przewidziano żadnych zdarzeń, które powodowałyby transformację zmiennej stopy oprocentowania w stopę stałą w odpowiednim okresie. Jeżeli zatem skutkiem prawnym stwierdzenia abuzywności postanowienia zawartego w § 10 ust. 2 każdej z umów, jest przyjęcie stałej stopy procentowej (§ 1 ust. 8), to takie stanowisko w istocie prowadzi do bezpodstawnej zmiany charakteru zobowiązań kredytowych łączących strony. Wprowadza ono nowy element do stosunków obligacyjnego przewidujących, jako regułę zmienną stopę odsetek kapitałowych. Po czwarte, także z kilku innych postanowień standardowej umowy kredytowej, nieobjętych abuzywnością, wynika, że zmienność stopy procentowej odsetek kapitałowych stanowi zasadniczą cechę tej umowy. W postanowieniach tych stale wspomina się o płatności odsetek kapitałowych i nie są to postanowienia, które można by uznać jedynie za prawną konsekwencję zakwestionowanej klauzuli. Po piąte, wadliwość wskazanej interpretacji skutków prawnych stwierdzonej abuzywności postanowień umów kredytowych podważa w konsekwencji zasadność ustalenia jako nieuzasadnionej „podwyżki” odsetek w zakresie przekraczającym poziom odsetek obliczonych według stałej stopy procentowej z chwili zawarcia umowy. Przy założeniu, że zawarte z powodami umowy zawierały element zmiennej stopy procentowej w całym okresie ich trwania i element ten nie mógł być wyeliminowany w związku z uznaniem abuzywności klauzuli (nieobejmującej jej elementu parametrycznego, ekonomicznego), powstaje zasadnicza kwestia prawnego ujęcia obowiązku kontraktowego, jaki pozwany bank mógł naruszyć w okresie objętym pozwem w związku z pobieraniem odsetek z rachunków bankowych powodów. A. tylko części kwestionowanej klauzuli umownej oznacza, że pozostaje jako wiążąca strony pozostała część tej klauzuli tj. jej element parametryczny. Na stronie powodowej ciążył obowiązek wykazania czy pozwany naruszył obowiązek kontraktowy, jeśli tak to jaki obowiązek kontraktowy został naruszony i wreszcie jaką szkodę powodowie ponieśli. Powodowie nie sprostali temu ciężarowi. W szczególności powodowie nie wykazali, że w okresie objętym pozwami pozwany nie kierował się najbardziej racjonalnymi, ekonomicznie uzasadnionymi i weryfikowalnymi czynnikami ustalając wysokość oprocentowania. Nadto rację ma apelujący twierdząc, że opinia wydana przez biegłą nie może stanowić miarodajnego dowodu, gdyż biegłą posłużyła się danymi złożonymi przez powodów M i T L. na k. 41 akt XVIII C 1939/12, co do dokonywanych spłat jak i przebiegu zmian

oprocentowania (k. 527). Zatem słuszny jest zarzut, że opinia biegłej stanowiła co najwyżej matematyczną weryfikację twierdzeń powodów. W konsekwencji roszczenia powodów na gruncie art. 471 k.c. okazały się nieudowodnione.

Zdaniem Sądu II instancji nie można również uznać za uzasadnione roszczeń powodów w oparciu o art. 410 § 2 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Wskazać przy tym należy, że w myśl art. 411 pkt 1 k.c. nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenia wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Przesłanki określone w art. 411 pkt 1 k.c., znoszące wyłączenie możliwości dochodzenia zwrotu świadczenia określonego w art. 410 § 2 k.c., nie zachodzą w niniejszych sprawach. Powodowie znali bowiem treść zawartych umów. Treść umów nie ulegała zmianie od samego początku, a nadto również w dniu ich zawarcia obowiązywały przepisy regulujące klauzule niedozwolone w obrocie z konsumentami.

W niniejszych sprawach spełnienie świadczenia nie nastąpiło również pod wpływem przymusu. Wskazać należy, że powodowie, jako ludzie wykształceni, wykonujący zawody wymagające niewątpliwie dużej inteligencji i rozsądku, dokonali świadomie wyboru kredytu proponowanego przez pozwaną bank. Nie ulega również wątpliwości, iż w czasie kiedy powodowie zawierali z pozwanym umowy, kredyt waloryzowany kursem franka szwajcarskiego był niezwykle korzystny dla klientów z uwagi na korzystne kursy walut, przez co był popularny. Z tych względów powodowie zaakceptowali brzmienie umowy, która była dla nich korzystna. Na niedozwoloną klauzulę umowną zaczęli się powoływać dopiero wtedy, gdy warunki ekonomiczne uległy zmianie i mechanizm umowny okazał się dla nich niekorzystny. Mimo wszystko powodowie nadal realizowali świadczenia z umowy i jednocześnie zaczęli powoływać się na abuzywność postanowienia umowy. Sąd Rejonowy nie dostrzegł tej okoliczności, a także błędnie powiązał zasadność roszczeń z działaniem pod przymusem. Za rodzaj przymusu nie może w szczególności zostać uznana okoliczność, iż pozwany pobierał raty kredytu z rachunków powodów, albowiem na taki rodzaj rozliczeń powodowie wyrazili zgodę. Zastrzeżenie zwrotu świadczenia przy jego spełnieniu odnosi natomiast jedynie skutek w stosunku do świadczenia, które aktualnie jest spełniane, nie ma ono skutku wstecznego. W przypadku świadczenia okresowego, jakim jest spłata kredytu, zastrzeżenie takie musi być złożone przy spełnieniu świadczenia z tytułu każdorazowej raty. Zastrzeżenie zwrotu jest bowiem jednostronnym oświadczeniem woli i musi dotrzeć do przyjmującego świadczenie najpóźniej w chwili spełnienia świadczenia. Ponadto świadczenia powodów nie można uznać również za spełnione w celu uniknięcia przymusu z uwagi, iż umowy przewidywały poddanie się przez powodów egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego. To nie trwające postępowanie egzekucyjne „przymuszało” do świadczenia, ale obawa przed możliwością wszczęcia takiego postępowania w przyszłości ma świadczyć o istnieniu przymusu. Tak szerokie rozumienie działania w celu uniknięcia przymusu, o którym mowa w art. 411 pkt 1 k.c., nie znajduje żadnego uzasadnienia (od wypowiedzenia umowy do wszczęcia postępowania egzekucyjnego trzeba przeprowadzić szereg czynności formalnoprawnych). Tym bardziej, że po stronie powodów występowały możliwości prawne żądania w trybie art. 189 k.p.c., a nawet uzyskania w trybie zabezpieczenia zawieszenia postępowania egzekucyjnego (gdyby doszło do wypowiedzenia kontraktu, wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego, nadania klauzuli wykonalności i w końcu wystąpienia do komornika).

Zdaniem Sądu Okręgowego nie zachodzi również w niniejszych sprawach kolejna przesłanka wyłączająca niemożność domagania się zwrotu świadczenia, to jest spełnienie świadczenia w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Podnieść należy, iż skutkiem stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego, nie jest jego nieważność, a bezskuteczność wobec konsumenta. Sankcja przewidziana w komentowanym przepisie nie może być więc utożsamiana z sankcją bezwzględnej nieważności z art. 58 k.c. – klauzula niedozwolona nie jest bowiem równoważna z klauzulą sprzeczną z ustawą lub mającą na celu obejście ustawy. Stąd też przewidziany w art. 58 § 3 k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. skutek w postaci bezwzględnej nieważności niedozwolonego postanowienia umownego na podstawie jego sprzeczności z dobrymi obyczajami jest wyłączony przez regulację szczegółową z art. 385¹ § 1 k.c.

Wbrew zatem stanowisku Sądu I instancji, przy przyjęciu częściowej abuzywności spornej klauzuli umownej, nie było podstaw prawnych do uznania roszczenia powodów za uzasadnione co do zasady.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, w ten sposób, że oddalił powództwo T. L. i M. L. oraz powództwo M. P..

Zmiana rozstrzygnięcia co do głównego przedmiotu sporu skutkować musiała modyfikacją orzeczenia w przedmiocie kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego. Sąd Okręgowy uznał, że zasadnym jest zastosowanie w stosunku do powodów dobrodziejstwa wynikającego z art. 102 in fine k.p.c. i nieobciążanie powodów obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego poniesionych przez niego kosztów postępowania, jak również nieobciążanie powodów obowiązkiem zwrotu na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczonych kosztów sądowych. Wskazać należy, że w myśl art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych, sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem orzecznictwa sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępnie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2010 roku, sygn. akt II PK 192/09, LEX nr 584735). Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji art. 102 k.p.c. należą zarówno te związane z samym przebiegiem postępowania (np.: szczególna zawilgość sprawy, precedensowy charakter sprawy, subiektywne przekonanie powoda co do zasadności roszczeń, postawa stron w toku sprawy), jak również leżące poza procesem (np.: sytuacja majątkowa i rodzinna strony) (vide Tomasz Demendecki, Komentarz aktualizowany do art. 102 Kodeksu postępowania cywilnego, stan prawny na dzień 1 lipca 2015 roku, LexOmega; postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 października 2007 roku, sygn. akt P 29/07, otk.trybunal.gov.pl). Przepis art. 102 k.p.c. znajduje swój odpowiednik w zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych w treści art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.). W rozstrzyganych sprawach powodowie ostatecznie przegrali postępowanie pierwszoinstancyjne w całości, jednakże obciążenie ich kosztami tego postępowania jest nie do pogodzenia z zasadami słuszności. Podkreślić bowiem należy, że w rozstrzyganych sprawach zaistniała konieczność rozważenia skomplikowanych zagadnień prawnych. Nadto powodowie, znając dotychczasowe orzecznictwo sądów powszechnych wydane na kanwie spraw o zbliżonym stanie faktycznym, mogli pozostawać w uzasadnionym przekonaniu co do zasadności swoich roszczeń. Nie bez znaczenia pozostaje również okoliczność, że podwodowie mogli czuć się pokrzywdzeni zachowaniem pozwanego, który w sposób arbitralny zmieniał wysokość oprocentowania udzielonych im kredytów w oparciu o niejasne kryteria. W ocenie Sądu II instancji powyższe uwagi przemawiają za odstępniem od obciążania powodów obowiązkiem pokrycia kosztów postępowania. Na marginesie należy wskazać, że zasadny okazał się zarzut pozwanego naruszenia art. 103 k.p.c. Kwestionowanym zarządzeniem z dnia 24 grudnia 2012 roku Sąd Rejonowy zobowiązał pełnomocników pozwanego do złożenia wyliczeń różnicy pomiędzy wysokością należności pobranych przez pozwanego od powodów tytułem odsetek od kredytu a łączną wysokością należności, które byłyby pobrane od powodów tytułem odsetek, gdyby oprocentowanie nie uległo zmianie (I wariant) oraz które byłyby pobrane od powodów, gdyby zmiany oprocentowania kredytu następowały w datach i w wysokości odpowiadającej zmianom stopy referencyjnej LIBOR 3M (II wariant) – k. 300. Pozwany przedstawił szczegółową argumentację przyczyn, z powodu których odmówił sporządzania hipotetycznych wyliczeń (k. 302-304), które w ocenie Sądu Okręgowego należało uznać za uzasadnione. Z tych względów obciążanie pozwanego kosztami opinii biegłego nie mogło się ostać. Zatem nieuiszczone koszty sądowe, które stosownie do wyniku postępowania powinny obciążyć powodów, należało przejąć na rachunek Skarbu Państwa na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł również w oparciu o art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Mimo, że powodowie przegrali postępowania odwoławcze w całości, bowiem wniesiona przez pozwanego apelacja doprowadziła do oddalenia wywiedzionych powództw w całości, zdaniem Sądu II instancji obciążenie powodów kosztami postępowania apelacyjnego byłoby nie do pogodzenia z zasadami słuszności, z przyczyn opisanych powyższej.